Nr. 2 Lwów, dnia 1-go lutego 1930. Rok VII.

Adres Redakcji: Lwów, ul. Tarnowskiego 79

Adres Administracji: Plac Św. Ducha L. 1. (Kasa Skarbowa 1)

GŁOS URZĘDNICZY

Cena 50 groszy

Organ małopolskich urzędników rachunkowo-kasowych.

Redaguje Komitet. Wychodzi raz w miesiącu. Wydaje Towarzystwo małopolskich urzędników rach.-kas.

Nr. konta P. K. O. **141.944.** Odpowiedzialny redaktor: Marceli Krajewski.

Podziękowanie Marszałka Polski.

Do Pana

Marszałka Józefa Piłsudskiego

Belweder

Zebrani w dniu 10 listopada 1929 delegaci wszystkich organizacji pracowników skarbowych, na całym obszarze Rzeczypospolitej, przesyłają Panu Marszałkowi wyrazy hołdu, czci i poważania, oraz zapewnienia swej pracy nad wzmocnieniem mocarstwowego stanowiska Rzeczypospolitej.

Podpisy siedmiu Organizacji Urzędn. Skarbowych.

*

Na treść powyższej depeszy otrzymał Zarząd S. U. S. w Warszawie, pismo następującej treści:

Na życzenie Pana Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, miło mi przesłać na ręce Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych Rzeczypospolitej Polskiej, jako reprezentanta ogółu Urzędników Skarbowych, podziękowanie za przesłane Panu Marszałkowi, w imieniu odbytego w dniu 10 listopada 1929 r. Zjazdu 7-dmiu Stowarzyszeń Urzędników Skarbowych wyrazy hołdu, czci i poważania, oraz zapewnienia pracy nad umocnieniem mocarstwowego stanowiska Rzeczypospolitej.

Warszawa, 18 grudnia 1929.

Kierownik Ministerstwa Skarbu

(—) Ignacy Matuszewski.

Mianowania.

W okręgu Izby Skarbowej lwowskiej zostali posunięci do VII st. sł.:

Stefan Piotrowski, asesor U. S. P. O. Podhajce, Schelmbauer Wawrzyniec, księgowy Izba Skarb. W. II, Wacław Vlasak, asesor U. S. P. O. Horodenka, Michał Bogdanowicz, naczelnik Kasy Skarb. Lisko, Kasper Pakos, naczelnik Kasy Skarb. Sambor, Karol Wierzayski, nacz. Kasy Skarb. Tarnopol, Rudolf Hebal, nacz. Kasy Skarb. Stryj, Jan Tarnawski, asesor U. S. P. O. Lubaczów, Władysław Wójcik, asesor U. S. P. O. Rudki.

Nominatom przesyła serdeczne życzenia: Towarzystwo Małopolskich Urzędników Rach.-Kasowych; Redakcja *Głosu Urzędniczego.*

Przed Walnem Zgromadzeniem.

W przededniu Walnego Zgromadzenia, które tradycyjnie odbędzie się w pierwszych dniach marca b. r., by zadecydować nietylko o programie działalności na najbliższy nasz rok administracyjny, lecz wogóle o losach Towarzystwa, konieczną jest rzeczą zastanowić się nad najważniejszymi sprawami naszymi i wytworzonem w roku ubiegłym położeniem.

Pod względem organizacyjnym co do siły, liczebności członków i spoistości w stosunku do lat poprzednich, cofnęliśmy się znacznie w tył. Z szeregów naszych ubyło wielu członków, którzy przeszli do innych organizacji skarbowców, zapał i zainteresowanie się pracą Towarzystwa do niedawna jeszcze tak znaczne, ustąpiły miejsca apatji i zobojętnieniu.

Stan taki odbił się ujemnie na wpływach z wkładek członków, co z konsekwencji nie pozostało bez ujemnych następstw i odbiło się na rozmiarach naszego wydawnictwa i ograniczeniu delegacji, oraz akcji propagandowej, zmuszając Zarząd do restrynkcji wydatków, nie wspominając już o depresji pracowników zajętych pracą organizacyjną, dla których stan taki nie może być bodźcem do dalszych wysiłków.

Nie winimy nikogo, gdyż rozumiemy, że w obecnych warunkach pracy organizacyjnej, przy braku większych wyników, nie trudno o utratę wiary w wartość należenia do jakiejkolwiek organizacji zawodowej. Nie szukamy powodów w smutnej pamięci rozłamie w naszej organizacji, który z budowy gmachu solidarności wysunął pierwszą cegłę, boć przyczyny rozłamu zostały najlojalniej zlikwidowane, chociaż skutki zaciężyły fatalnie na losach Towarzystwa.

Poprostu wielu z pośród członków naszych uważa program nasz minimalny z roku 1924 za zrealizowany i nie znajduje interesu w dalszej przynależności do organizacji, pozostawiając troskę o jej losy wybranemu Zarządowi. Takie stawianie sprawy prowadzi w konsekwencji do usunięcia się Zarządu, który już na posiedzeniu plenarnem w czerwcu b. r. uchwalił ustąpić na wypadek niepowodzenia akcji o jednorazowy awans wyrównawczy.

Tu należy zauważyć, że postulat jednorazowego awansu wyrównawczego skarbowych urzędników rach.-kasowych mieści się w programie maksymalnym, oraz że celem jego zrealizowania uczyniony został najdalszy krok na jaki stać było Zarząd organizacji, odniesienie się z memorjałem do Najwyższych Czynników w Państwie.

Pod względem pracy organizacyjnej nad sprawami naszymi, ubiegły rok administracyjny jak i poprzednie lata, był okresem wytężonych wysiłków Wydziału nad poprawą nad wyraz trudnych warunków awansowych, nad uchyleniem lub złagodzeniem postanowień zagrażających naszemu zawodowi uszczupleniem uprawnień lub utratą samodzielności, wreszcie nad utrzymaniem skromnego stanu posiadania wyższych etatów.

Tylko zabiegom organizacji naszej, popartym w interesie służby i dobra publicznego przez S. U. S. w Warszawie, specjalnie zaś Sekcję dla spraw rachunkowo-kasowych przy temże, zawdzięczyć można, że niektóre postanowienia szkodliwe dla nas, zaś niepożyteczne dla interesu państwowego nie zostały dotąd wprowadzone w życie, inne uległy rewizji i zostały złagodzone. W akcji tej dzielnie i solidarnie wspierały nas bratnie organizacje tego samego typu w Krakowie, Poznaniu i Grudziądzu.

Sprawa jednorazowego awansu wyrównawczego (przeszeregowanie) była przedmiotem najsilniejszego zainteresowania i wysiłków Zarządu, jak i przepisy o uzależnianiu awansów zwłaszcza do VII st. sł. od przepisanego poziomu wykształcenia.

Wysiłki te nie pozostały bez skutku, gdyż znalazły oddźwięk w obietnicy p. Podsekretarza Stanu Starzyńskiego, danej delegacji S. U. S. na posłuchaniu w Warszawie, 5 października 1929, a ogłoszonej w „Czasopiśmie Skarbowem" Nr. 9—10, *„uwzględnienia przy awansach styczniowych słusznych postulatów urzędników w Małopolsce, co do posunięcia niektórych z nich do VII st. sł. ze względu na dobre kwalifikacje służbowe i znaczną ilość lat służby".*

Zrealizowanie tej obietnicy wymazałoby z programu maksymalnego, jeden z najbardziej ważkich postulatów, jakkolwiek bowiem posunięcia takie nie byłyby równoznaczne z przeszeregowaniem, uwzględniłyby jednak zasadę, o którą walczymy, że pracownicy dla których nieprzewiduje się stanowisk wyższych mogliby awansować na stanowiskach niekierowniczych.

Jakkolwiek obietnica ta nie została dotąd zrealizowana, a przeciwnie nawet, stają się widoczne tendencje do awansowania młodszych poza listą kolejności, zato z przepisanym censusem wykształcenia szkolnego, nie można wątpić, że postulat ten w pewnej mierze zostanie uwzględniony, a same już stwierdzenie jego słuszności i obietnica udzielona delegacji stanowi poważny wynik zabiegów i stwierdzenie ich skuteczności, co dla organizacji naszej, zmuszonej przebijać się przez niezliczone trudności, niechęć i współzawodnictwo, stanowi samo przez się pokaźny sukces.

Także sprawa zwolnień po myśli art. 11-go stawy o państw. sł. cyw. zaostrzona wygaśnięciem postanowień art. 115 była przedmiotem memorjału i delegacji i jakkolwiek nie dotyczyła specjalnie urzędników skarbowych, lecz ogółu, dla nas specjalnie większe, niż dla innych gałęzi służby posiadała znaczenie, właśnie ze względu na niejednolity census wykształcenia, najsilniej występujący w naszej gałęzi służby.

Również w tej sprawie memorjał nasz i delegacja dorzuciły cegiełkę do starań innych organizacji, przedewszystkiem S.U.S. co spowodowało liberalniejsze traktowanie wniosków przy awansach styczniowych do VIII st. sł. w przeciwieństwie do awansów z lipca roku ubiegłego, w którym to okresie obowiązywał bezwzględny zakaz przedkładania wniosków o udzielenie t. zw. *veniam studiorum,* chyba tylko w wyjątkowych wypadkach i dla kandydatów na naczelne stanowiska.

Wobec tendencji, o których wspomniano wyżej; mianowania poza listą kolejności przedewszystkiem kandydatów z przepisanym poziomem wykształcenia, sprawa ta wymaga dalszych wysiłków dla ochrony długo służących skarbowych urzędników rach.-kasowych, których warunki przyjęcia do służby państwowej były niższe od obecnych, którzy zaś uzyskali już raz *veniam* i na tej podstawie zostali zaliczeni do danej kategorji urzędników państwowych.

Pod względem spraw zawodowych złączonych z interesem służby i Państwa, organizacja nasza wespół z Towarzystwem na okręg Wielkopolskiej Izby Skarbowej, pracowała intensywnie nad przedstawieniem wniosków dotyczących reorganizacji Urzędów i Kas Skarbowych, a także przez delegatów w Sekcji zawodowej S. U. S. w Warszawie, przyczyniając się do zajęcia zdecydowanego stanowiska przez S. U. S. w tej sprawie, oraz opowiedzenia się tegoż przeciw pozbawianiu Kas Skarbowych z powodu reorganizacji samodzielności.

W staraniach o poprawę bytu pracowników państwowych wogóle, więc w Zjazdach i Kongresie, organizacja nasza tak dla braku sił, środków, jak i ze względu na przyjęte przez S. U. S. zastępstwo interesu ogółu pracowników skarbowych udziału wziąć nie mogła.

Wszystkie poruszone wyżej sprawy nie zostały dotąd definitywnie załatwione i stanowią nadal treść programu działalności naszego Towarzystwa, na następny rok administracyjny. Praca nad nimi wymaga zasobu energji, chętnych sił, poparcia moralnego i materjalnego członków Towarzystwa.

Zarząd organizacji osłabionej jak wyżej wspomniano liczebnie, nie mogąc polegać na solidarności i poczuciu poparcia, nie może zakreślać programu przerastającego jego siły, a nadto musi brać pod uwagę inne atrakcyjne siły, które wpływają na odciąganie członków od Towarzystwa, tudzież na wzrastające trudności techniczne co do przedstawiania spraw naszych decydującym czynnikom, przy powziętej przez te czynniki zasadzie, konferowania tylko z Zarządami Centralnych Organizacji.

Uwzględniając te momenty musimy przyjąć, że organizacja nasza nie może stać odosobniona, musi szukać oparcia o organizację centralną, reprezentującą zrąb urzędnictwa skarbowej administracji i w tym celu musi dążyć do współpracy z S. U. S. w Warszawie, z którem porozumienie co do konsolidacji ruchu zawodowego nastąpiło 10 listopada ub. r. na warunkach podanych już w naszym organie do wiadomości.

Stosunek ten określony prowizorycznie przez delegację naszego Towarzystwa, wymaga sfinalizowania i wprowadzenia w życie, zaś umowa ratyfikacji przez Walne Zgromadzenie i ta sprawa jest bodaj że najważniejszym punktem porządku dziennego.

Każdy bowiem z członków zdać sobie musi sprawę z tego, że nowy układ stosunków nakłada pewne obowiązki nietylko co do świadczeń materjalnych, lecz i co do solidarności organizacyjnej i taktyki, oraz że z natury rzeczy uzależnia ją od taktyki S. U. S. wykluczając temsamem samodzielne wystąpienia organizacji. O tych sprawach nie może nawet najdalej upełnomocniony Zarząd decydować, przeto delegacja naszego Towarzystwa uzależniła wprowadzenie w życie nowych zasad organizacyjnych, od uchwały Walnego Zgromadzenia.

Jak z powyżej szkicowo tylko przedstawionego stanu powziąć można, przed Walnem Zgromadzeniem członków naszego Towarzystwa leżą poważne zadania, a od decyzji jego zależy wprost dalsze jego istnienie. — Dlatego wypada nam rzucić ostrzeżenie: Nie lekceważcie naszych własnych spraw!

Położenie materjalne nasze jest bardzo ciężkie, a poniesienie kosztów przyjazdu każdego indywidualnie członka jest w obecnej chwili ponad siły nasze. Niemniej jednak jak najliczniejsze obesłanie Walnego Zgromadzenia jest koniecznością. Nie powinno braknąć delegata z żadnej miejscowości, co można przeprowadzić pokryciem jego kosztów wspólnymi siłami członków z każdej miejscowości.

Nie alarmując fałszywie członków, nie możemy jednak przejść do porządku nad losami naszej organizacji, gdyby zdaną została na łaskę losu i przypadkowość. Obowiązkiem przeto naszym jest zaznaczyć i podkreślić wagę uchwał Walnego Zgromadzenia w obecnym okresie i wpływać na wszystkich członków by wzięli jak najliczniejszy udział w tym dorocznym Sejmie, który od lat przeszło trzydziestu decyduje o wszystkich naszych sprawach, gdyż chwila obecna musi być uważana za przełomową w losach Towarzystwa, czego przeoczyć lub lekceważyć nie wolno.

St. M.

Zarys postulatów pracowników państwowych.

(Treść memorjału przedłożonego przez S. U. S. i 12-cie organizacji P. Premjerowi).

Ciężkie położenie materjalne pracowników państwowych jest nazbyt dobrze znane i Rządowi i społeczeństwu. Obniżenie stopy życiowej do najprymitywniejszych potrzeb przy progresywnym wzroście zadłużenia jest zjawiskiem stałem w życiu każdego pracownika państwowego. Ujemnych dla Państwa stron tego zjawiska nie trzeba motywować. Przy tego rodzaju stanie rzeczy zagadnienie poprawy bytu i warunków pracy pracowników państwowych stało się jedną z pierwszych konieczności państwowych.

Dlatego to wymienione niżej organizacje, stojące zawsze na gruncie współpracy z Rządem, powodowane przedewszystkiem troską o interes Państwa, a następnie mając na oku dobro ogółu pracowników państwowych pozwalają sobie przedłożyć Panu Premjerowi następujące postulaty:

1. Dotychczasowe wynagrodzenie pracowników państwowych jest niedostateczne, gdyż znajduje się poniżej minimum kosztów egzystencji i wymaga zasadniczego uregulowania.

Do czasu uregulowania tej kwestji należałoby wstawić do budżetu na rok 1930/31 kwotę złotych 250 miljonów na podwyżkę płac pracowników państwowych.

2. Celem doraźnego przyjścia z pomocą pracownikom państwowym w obecnej chwili konieczna jest jaknajszybsza wypłata równowartości zaległego dodatku mieszkaniowego za rok 1928. najdalej do końca grudnia r. b. Suma globalna tego dodatku rozdzielona drogą jednolitego procentowego dodatku do uposażenia miesięcznego, z pominięciem zasad tabeli dodatku mieszkaniowego, stanowiłaby rzeczywistą pomoc dla najszerszych warstw pracowników państwowych.

Dodatek winien obejmować również pracowników stałodziennych, nieetatowych i kontraktowych zarówno opłacanych według grup uposażenia jak i ryczałtem.

3. Mimo niskich płac zasadniczych, niewynagradzana praca w godzinach nadliczbowych jest stałem zjawiskiem. Dla zapobieżenia temu, konieczne jest obsadzenie wszystkich wolnych etatów w urzędach państwowych. Praca w godzinach nadliczbowych winna być zasadniczo zakazana. O ile czasowe wprowadzenie takiej pracy okaże się konieczne, winno to następować na specjalne zarządzenie władz przełożonych i za specjalnem wynagrodzeniem. W związku z tem należy znieść wszelkie fundusze remuneracyjne. Za pracę w godzinach nadliczbowych w ciągu roku 1929 należy przyznać odpowiednie wynagrodzenie.

4. Dla należytego unormowania stosunku służbowego pracowników państwowych należy znowelizować pragmatykę służbową pracowników państwowych i kolejowych oraz wprowadzić pragmatykę służbową dla pracowników poczt i telegrafów.

5. Ustawa emerytalna dla pracowników państwowych, jako zawierająca daleko gorsze postanowienia, niż rozporządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych wymaga jaknajszybszego znowelizowania w porozumieniu z organizacjami zawodowemi pracowników państwowych. Najpilniejszą potrzebą w chwili obecnej jest zapewnienie przelewu składek ubezpieczeniowych przy przejściu pracownika kontraktowego na służbę państwową i naodwrót.

6. Ulepszenie pomocy lekarskiej dla pracowników państwowych, a w związku z tem zwiększenie odpowiedniej pozycji budżetowej.

7. Przyznanie wszystkim funkcjonarjuszom państwowym oraz nieetatowym pracownikom kolejowym prawa do zwrotu opłat szkolnych za dzieci uczęszczające do szkół.

8. Pracownikom kontraktowym i prowizorycznym należy przyznać prawo do zniżek kolejowych narówni z pracownikami etatowymi, a w każdym razie należy przyznać to prawo tym pracownikom powyższych kategoryj, którzy z braku mieszkań w miejscu urzędowania zmuszeni są dojeżdżać do biur z miejscowości podmiejskich. W szczególności prawa tego pozbawieni są ci pracownicy kontraktowi, których wynagrodzenie nie zostało przyrównane do grup uposażenia pracowników państwowych.

9. Przyznanie niższym funkcjonarjuszom państwowym zapłaty za służbę w niedziele i święta w stosunku do rzeczywistej ilości przepracowanych godzin.

10. Jednorazowe przeszeregowanie niższych funkcjonarjuszów w grupach płac od XIV do X z uwzględnieniem stopni płac posiadanych przed 1 lipca 1920 roku z zaliczeniem czasu wojskowej służby zaborczej oraz polskiej służby państwowej i pracy zawodowej.

Podpisane organizacje zgłaszają gotowość współpracy z czynnikami rządowemi przy normowaniu spraw dotyczących pracowników państwowych, oraz zastrzegają sobie prawo przedłożenia bardziej szczegółowych materjałów w powyższych kwestjach.

W sprawie awansów styczniowych.

W administracji skarbowej obowiązuje zakaz przedkładania wniosków w sprawie udzielenia zwolnienia od przepisanego poziomu wykształcenia. Powyższy zakaz został wywołany wygaśnięciem z dniem 1-go kwietnia 1929 roku mocy obowiązującej art. 115 ustawy o państwowej służbie cywilnej. Wprawdzie Ministerstwo Skarbu dąży do pozyskania dla administracji skarbowej jak największej ilości sił młodych, posiadających pełne kwalifikacje do objęcia stanowisk I i II kategorji, tem nie mniej w pewnych wypadkach pójdzie na zastosowanie końcowego ustępu art. 11 ustawy o państwowej służbie cywilnej w sprawie zgody na mianowanie osób, nie posiadających przepisanego poziomu wykształcenia. Pomocną w tym wypadku jest znana kolegom uchwała Rady Ministrów z dnia 24 czerwca 1929 r., mocą której przysługujące Radzie Ministrów uprawnienia z końcowego ustępu powołanego wyżej art. 11 ustawy o państwowej służbie cywilnej zostały przelane na czas nieograniczony na poszczególnych Ministrów. Prezes Rady Ministrów zastrzegł sobie prawo wyrażania zgody na mianowanie osób, nie posiadających przepisanego poziomu wykształcenia na stanowiska VII i VI stopnia służbowego.

Niektórzy koledzy zajmujący stanowiska I i II kategorji, patrzą z obawą w przyszłość w związku z wysuniętą przez Ministerstwo Skarbu koniecznością awansowania do wyższych stopni służbowych urzędników, posiadających przepisany cenzus naukowy, niezależnie od kolejności w listach starszeństwa.

Powyższa zasada ma niewątpliwie dużo wagi, jeżeli chodzi o interes władzy, jakoteż młodych adeptów, wstępujących do służby w administracji skarbowej. Nato-

miast bardzo dotkliwie uderza starszych kolegów, którzy oddali większość swych sił i zdobytą za czasów służby zaborczej rutynę dla dobra Państwa w najtrudniejszym okresie montowania Jego podwalin. O tej zasłudze starszych kolegów nie wolno zapominać. Jakże tedy pogodzić te dwa prądy?

Naszem zdaniem przeciwstawianie się nowej zasadzie awansów poza listą starszeństwa nie doprowadziłoby do celu. Musimy obrać do walki inną drogę, mianowicie dążenie do powiększenia etatów wyższych stanowisk do takiej ilości, któraby zaspokoiła potrzeby awansowe zarówno wysłużonych i rutynowanych gruntownie starszych kolegów, jakoteż potrzebnych dla administracji młodych sił z pośród kolegów, niedawno stosunkowo przyjętych w nasze szeregi. W tym kierunku winniśmy podjąć zgodną akcję. Wprawdzie odnieśliśmy już pewne sukcesy zarówno w ubiegłym, jak i w bieżącym okresie budżetowym, uważamy jednak, że nie zdobyliśmy w tym kierunku maximum możliwości i dlatego nie spoczniemy, dopóki możliwości tych nie osiągniemy.

Również poczyniliśmy już starania o cofnięcie zakazu przedkładania wniosków o zwolnienie od przepisanego poziomu wykształcenia. Rozumiemy dobrze, że masowe stosowanie zwolnień od przepisanego poziomu wykształcenia w obecnych warunkach nie jest możliwe, jednak w pewnych wypadkach, w ustawie przewidzianych, urzędnik winien mieć możność korzystania nawet z przywileju wyżej oznaczonego. — Przypuszczamy, że starania nasze zostaną w niedługim czasie przychylnie rozpatrzone.

Czasopismo Skarbowe.

Zaproszenie

na posiedzenie plenarnego Wydziału Tow. Małopolskich Urzędników Rach.-kasowych we Lwowie, które odbędzie się dnia **9-go lutego b. r. o godzinie 10-tej rano w lokalu Kasy Skarbowej I, plac św. Ducha L. 1,**

z następującym porządkiem dziennym:

1 Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia.
2. Sprawozdanie kasowe.
3. Sprawozdanie z czynności Sekcji Pożyczkowej.
4. Sprawozdanie z funduszu budowy Domu Zdrowia.
5. Sprawozdanie z czynności Wydziału.
6. Stosunek do S. U. S.
7. Sprawa zwołania Walnego Zgromadzenia.
8. Wnioski i interpelacje.

P. kol. Członków Wydziału zawiadamia się, że osobne zaproszenia nie będą rozesłane.

ZA WYDZIAŁ:

Sekretarz: *Saling* m. p. Prezes: *Nowakowski* m. p.

Protokół

z posiedzenia miejscowych członków Wydziału Tow. Małop. Urzędników Rach.-kasowych we Lwowie, odbytego dnia 9-go stycznia b. r. z następującym porządkiem dziennym:

1. Omówienie awansów styczniowych.
2. Sprawa zwołania posiedzenia plenarnego Wydziału.
3. Wnioski.

Obecni Kol. Prezes i koledzy: Burghardt, Darowski, Kolmer, Kriegel, Maciszewski i Saling.

ad 1) Kol. Prezes oświetla wynik ostatnich awansów konstatując, że mimo lekkiej poprawy wskutek złagodzenia wytycznych do wniosków awansowych, nie przyniosły one oczekiwanych rezultatów i nie odpowiadają poczynionym przez p. Prezesa S. U. S. wobec naszych delegatów w Warszawie obietnicom. Zarazem daje wyraz żalowi z powodu powtórnego pominięcia w awansie niektórych zasłużonych kolegów.

W dyskusji na ten temat zabiera głos między innymi kol. Kriegel, który stawia wniosek, aby Wydział odniósł się do Zarządu Centralnego S. U. S. ze zapytaniem, dlaczego zostali pominięci już po raz drugi niektórzy urzędnicy, którzy mają wszelkie warunki do posunięcia, a nawet pełny cenzus naukowy.

Uchwalono, aby Wydział w wystosować się mającem do S. U. S. piśmie dał wyraz ubolewaniu z powodu pominięcia w awansie zasłużonych urzędników.

ad 2) Po przeprowadzonej dyskusji uchwalono zwołać plenarne posiedzenie na dzień 9 lutego b. r. o godzinie 10-tej rano, z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia Wydziału.
2. Sprawozdanie kasowe.
3. Sprawozdanie z czynności Sekcji Pożyczkowej.
4. Sprawozdanie z funduszu budowy Domu Zdrowia.
5. Sprawozdanie z czynności Wydziału.
6. Stosunek do S. U. S.
7. Sprawa zwołania Walnego Zgromadzenia.
8. Wnioski i interpelacje.

ad 3) Wniosków nie zgłoszono.

Na tem protokół zakończono i podpisano.

Sekretarz: *Saling* m. p. Prezes: *Nowakowski* m. p.

Przegląd spraw urzędniczych.

Z dyskusji budżetowej, głosów prasy, enuncjacji urzędowych, oraz zainteresowania jakie sprawa urzędnicza, ściślej polepszenia bytu funkcjonarjuszy państwowych wywołała, wolno wnioskować, że jakkolwiek na zasadniczą zmianę położenia ekonomicznego pracownika państwowego na lepsze, w najbliższej przyszłości liczyć niemożna, jednak zrozpaczona rzesza urzędnicza nie odejdzie z zupełnie próżnemi rękoma i już może w najbliższym miesiącu zostanie jej wypłacony zasiłek w formie części oddawna należnego dodatku mieszkaniowego za rok 1928, jak na to godzą się sfery rządowe, lub może pewna procentowa podwyżka poborów ze źródeł uzyskanych przez poczynione w budżecie 1930/31 r. oszczędności, jak do tego dążą sfery sejmowe. Decyzja spoczywa w ręku Rządu.

Tak czy inaczej, przypuszczać należy, że wznowienie dyskusji nad kwestją urzędniczą usuniętą do niedawna z porządku dziennego, nie pozostanie bez rezultatów, i przyczyni się do złagodzenia nędzy szerzącej się obecnie w warstwie funkcjonarjuszy państwowych.

Rzecz jasna, w obecnych warunkach ekonomicznych, położenie pracownika państwowego nie dozna zasadniczej zmiany, kwestja pozostanie otwartą, a funkcjonarjusz państwowy wierzycielem, zmuszonym nadal kołatać o takie wynagrodzenie jego pracy, które zapewniłoby mu znośny byt.

Zasadniczą zmianę mogłaby wnieść tylko rewizja dotychczasowej ustawy uposażeniowej, która przyjęłaby za podstawę minimum egzystencji dla najniższego stopniem służbowym pracownika, z progresją odpowiednią dla wyższych stopni, zniesienie specjalnego uposażania tylko niektórych stanowisk i tylko niektórych gałęzi służby państwowej, a z wprowadzenie jednolitego uposażenia wedle stopni służbowych we wszystkich gałęziach służby, przy uwzględnieniu zasady; za równe studja i równe lata służby, należy się równe wynagrodzenie. Obecnie nie ma o tem mowy, zaś funkcjonarjusze państwowi znajdują się obecnie w tak katastrofalnem położeniu ekonomicznem, że jakkolwiek zasiłek jednorazowy nie rozwiąże zagadnienia polepszenia ich bytu na dłuższą metę przyjmą ze skwapliwością każdą pomoc i w jakiejkolwiek formie.

Z oświadczeń urzędowych w tej sprawie z 5 grudnia ub. r. podkreślić należy ustęp przemówienia p. Ministra Skarbu Matuszewskiego w tej sprawie: „Rząd dzisiaj widzi tylko jedną możliwość przyniesienia czasowej ulgi funkcjonarjuszom państwowym przez stopniową wypłatę dodatku mieszkaniowego za rok 1928“. „Sądzę, iż stać się to będzie mogło w marcu roku przyszłego“.

Pan Premjer Bartel w wielkiej mowie programowej 10 stycznia 1930 w Sejmie, poświęcił również kwestji tej kilka słów, z których przytaczamy: „Co się da jeszcze zrobić dla urzędników w bieżącym okresie budżetowym? Zdaje mi się, że wypłata $^1/_3$ zaległego dodatku mieszkaniowego za rok 1928 będzie mogła być dokonana przed zamknięciem tego okresu budżetowego. W lutym wystąpię o upoważnienie do wypłaty tego dodatku, który zostanie zapewne wypłacony w marcu. Wypłata ta pochłonie 32 miljonów“.

Z innej strony, bo ze sfer przewódców klubów sejmowych, organizacje urzędnicze zgrupowane w C. K. P. w Warszawie, otrzymały wyjaśnienia co do stanowiska tych klubów w sprawie polepszenia bytu następujące:

Pan Prezes B. B. pułkownik Sławek wypowiedział się, iż klub jego jest za wypłatą zaległego dodatku w myśl rezolucji komisji budżetowej i żadnych innych podwyżek dla funkcjonarjuszy państwowych nie przewiduje, Panowie Prezesi innych klubów uzależniają poprawę bytu od stanowiska Rządu i przewidują ją w formie procentowej podwyżki ze źródeł uzyskanych przez oszczędności poczynione w budżecie 1930/31. Głosy prawie wszystkich większych stronnictw sejmowych są niemal zupełnie co do tej kwestji zgodne.

Nie przesądzając z góry ostatecznego wyniku, musimy stwierdzić, że sprawa urzędnicza nie pozostała w stanie fatalnej beznadziejności i uzrosła do znaczenia, które wprowadziło ją na właściwe miejsce, i jakkolwiek zaznaczono, że nie należy oczekiwać definitywnego jej rozwiązania, zajęcie się nią wznieca iskry nadziei w zwątpiałych już rzeszach pracowników państwowych.

Z innych spraw mamy do zanotowania okólnik w sprawie zachowania się urzędników w czasie służby i poza służbą, wytykający uczęszczanie urzędników do lokali nocnych, znajdywanie się w czasie godzin urzędowych w lokalach publicznych, jak w kawiarniach i restauracjach. Zachowanie się takich urzędników zwłaszcza w porze nocnej było zwracające uwagę. Tyczy się to zarówno stolicy, jak i prowincji.

Ogół urzędników klepiący mówiąc pospolicie biedę, która nie pozwala nietylko na rozrzutne wydawanie pieniędzy, lecz nawet na zaspokojenie takich kulturalnych potrzeb, jak teatr, a nawet prenumerata czasopisma, został zaskoczony. Nie poczuwa się bowiem do przewiny w tym kierunku, a jako konsument chleba powszedniego, byłby zadowolony i szczęśliwy, gdyby i o ten skromny kęs nie było tak trudno.

Wreszcie jeden z ostatnich okólników porusza sprawę zbyt szczupłego udziału czynnego inteligencji urzędniczej w ruchu organizacyjnym społeczeństwa, mającym za cel wzmocnienia potęgi i odporności Państwa. Skonstatowano bowiem, że udział ten ogranicza się zwykle do pewnych świadczeń materjalnych, natomiast nie występuje czynnie.

Rzecz to pierwszorzędnej wagi, chociaż tylko regjonalnie poruszona i sprawie tej musimy poświęcić więcej uwagi w następnych numerach pisma. Nie ulega wątpliwości, że urzędnicy są przepracowani, w złej sytuacji ekonomicznej, a co za tem idzie, zapatycznieli i duchowo nie nastro-

jeni do wysiłku twórczego jakiego wymaga praca organizacyjna.

Nie mniej urzędnictwo polskie ma za sobą świetną tradycję z okresu rządów zaborczych, kiedy w najtrudniejszych warunkach pracowało dla idei niepodległościowej i tradycję tę musi utrzymać po uzyskaniu niepodległości, nawet kosztem dalszych ofiar. Przygnębienie, które obecnie usuwa inteligencję urzędniczą w szerszej skali, gdyż jednostki napewne pracują, od czynnej pracy w organizacjach, ustąpi na pewne z polepszeniem się bytu funkcjonarjusza państwowego, którego cały wysiłek i cała troska obraca się obecnie w ramach zagadnienia, jak wyżyć z dnia na dzień i zmusza go w przeważnej liczbie wypadków do rezygnacji z zajęcia odpowiedniego stanowiska w jakiejkolwiek organizacji społecznej, a zapędza do pracy pozaurzędowej dającej mu uzupełnienie egzystencji. Jest to fakt smutny, ale prawdziwy, iż w pogoni za chlebem codziennym, obniża się lot, wbrew woli i poczuciu wyżyn idei.

Jesteśmy przekonani, że patrjotyzm urzędnictwa polskiego, którego dowody składa ono od lat przez swoją pracę dla dobra Państwa w pracy urzędowej codziennej, przejawi się aktywniej w pożądanym kierunku, z pierwszym otrząśnięciem się z trosk w walce o byt codzienny i zawsze jak zresztą i dotąd w potrzebie, przejawi swą aktywność w odporze wszelkiego ruchu ośrodkowego, zmierzającego do osłabienia mocarstwowego stanowiska Państwa.

St. M.

Projekt reorganizacji Kas Skarbowych.

WSTĘP.

Każdy przyzna, że obecne uposażenie urzędników państwowych, a szczególnie urzędników ścisłej administracji skarbowej (wymiarowych i poborowych) jest niedostateczne. Podwyższenie zaś uposażenia urzędników nastąpić może dopiero przy uzyskaniu odpowiedniej podwyżki dochodów, raczej po nałożeniu nowych podatków, co ze względu na obecne obciążenie podatkowe ludności, zwłaszcza nierównomierny podział tego obciążenia, jest nietylko bardzo wątpliwe, lecz zgoła niemożliwe. Ten stan rzeczy jest przykry tak dla jednej, jak i drugiej strony, to jest dla Rządu, któremu znane są niedostatki swych pracowników, jak i dla urzędników, którzy pojmują w całej pełni kłopotliwą sytuację Władz naczelnych i niemożliwość odpowiedniego uregulowania tej sprawy.

Dla zlagodzenia tego stanu rzeczy szuka się najrozmaitszych sposobów, mających na celu zmniejszenie ilości personelu urzędniczego, by zaoszczędzone w ten sposób grosze przeznaczyć na podwyższenie poborów pozostałych urzędników.

Ostatnio przeprowadza się nawet doświadczenia praktyczne, mające wykazać, że ilość personelu Kas Skarbowych jest za wielka, gdyż niektóre czynności Kas Skarbowych mają być przekazane P. K. O. pozatem Kasy Skarbowe, jako takie, mają być wogóle zlikwidowane i wtłoczone w ramy organizacji Urzędów Skarbowych podatków bezpośrednich i w ten sposób mają być poczynione wielkie oszczędności i rzekome uproszczenia.

Że tego rodzaju próby i doświadczenia są tylko mniej lub więcej nieszczęśliwemi próbami, nie prowadzącemi do pożądanego celu, to przyzna każdy, kto ma sposobność bliskiej obserwacji i zetknięcia się z praktyczną działalnością Kas komunalnych, samorządowych i niektórych banków spółdzielczych, działających na terenie jednego powiatu, w odniesieniu do obecnej organizacji i zakresu działania Kas Skarbowych.

Stwierdzić należy, że projekt likwidacji Kas Skarbowych i wcielenie ich w ramy Urzędów Skarbowych podatków bezpośrednich, podobny jest do organizacji Urzędów Skarbowych Niemiec *(Finanz Ämter)*, która to organizacja jest trzy razy gorszą od obecnej organizacji skarbowej polskiej, gdyż (jak przytoczył kilka dni temu P. Minister Skarbu na konferencji Izb Przemysłowo-Handlowych w Warszawie) na obsługę 10.000 petentów przypada urzędników skarbowych: w Niemczech 14, w Czechosłowacji 9, a w Polsce 4.

Oszczędności — mające rzekomo być poczynione na skutek likwidacji Kas Skarbowych — nie będzie żadnych, gdyż tak personel, jak i inwentarz obejmą w danym razie Urzędy Skarbowe podatków bezpośrednich.

O uzyskaniu jeszcze większej sprawności administracji skarbowej nawet mowy być nie może, gdyż obecna wydajność pracy, jest w odniesieniu do prac rachunkowych maksymalną i niejednokrotnie wynosi po 20.000 pozycji rocznie na jednego urzędnika, podczas gdy normalna ilość wynosi 5000 do 6000.

Zresztą najlepszą ilustracją sprawności Kas Skarbowych są miesięczne sprawozdania t. zw. paski terminowe, zawierające wszelkie wpływy, rozchody i inne obroty Kas Skarbowych, które otrzymuje Ministerstwo Skarbu w przeciągu 5-ciu dni po upływie każdego miesiąca, mając tem samem możność prowadzenia budżetów miesięcznych, co jest podstawą równowagi budżetowej. Pozatem należy uprzytomnić sobie fakt, że technicznie sanacji Skarbu Państwa dokonały w r. 1924 wyłącznie Kasy Skarbowe, sprawność których już wówczas doszła do tego stopnia, że dozwalała na powierzenie im całej akcji waloryzowania wszelkich wpływów według kursów dziennych franka szwajcarskiego przy inkasowaniu tych wpływów, co równało się w zupełności zadaniu wielkich banków dewizowych, przyczem zaznaczyć należy, że ilość płatników wynosiła w tym okresie niejednokrotnie po 800 do 1000 osób dziennie w średnich Kasach Skarbowych, których całkowity personel stanowił 3 urzędników i 1 lub 2 praktykantów, to jest razem 5 sił z naczelnikiem Kasy włącznie.

Mając takie dowody sprawności samodzielnych Kas Skarbowych, należałoby raczej zaniechać wszelkich poczynań w kierunku ograniczania działalności Kas Skarbowych, a dążyć do rozszerzenia ich kompetencji i czynności, zwłaszcza *zorganizować przy Kasach Skarbowych Państwowe Banki Pożyczkowe-Oszczędnościowe,* na wzór Komunalnych Kas Oszczędności utworzonych ostatnio przy M[illegible]stratach i Wydziałach Powiatowych, które to Banki stanowiłyby rozdzielnik kredytów dla handlu, przemysłu, rolnictwa i rzemiosła, a oparte byłyby: z jednej strony o Bank Polski i P. K. O., gdzie miałyby otwarte kredyty i stanowiłyby ekspozytury powiatowe tych instytucji, a z drugiej strony o wkłady oszczędnościowe i kapitały obrotowe ulokowane na rachunkach bieżących zaś oprocentowanie ze strony przedsiębiorstw kupieckich i przemysłowych.

W celu urzeczywistnienia tego, należałoby zrealizować następujący

PROJEKT:

zorganizować przy Kasach Skarbowych Państwowe Banki Pożyczkowo-Oszczędnościowe, których zadaniem byłoby gromadzenia oszczędności i udzielania kredytu.

Dla spełniania swych zadań byłyby powołane następujące organa Banku:

1. Zarząd, składający się z urzędników danej Kasy Skarbowej.
2. Rada Nadzorcza, składająca się z urzędników danego Urzędu Skarbowego (podatków bezpośrednich).
3. Komisja Rewizyjna, składająca się z urzędników danego Urzędu Skarbowego akcyz i monopoli, względnie inspektoratu kontroli skarbowej.

Władzą sprawującą ogólny nadzór nad działalnością tych Banków, byłaby w drugiej instancji właściwa Izba Skarbowa, w trzeciej instancji Ministerstwo Skarbu.

Członków Zarządu, Rady nadzorczej i Komisji rewizyjnej mianowałaby Izba Skarbowa, przyczem zasadniczo należałoby mianować:

a) Przewodniczącym Zarządu, względnie dyrektorem Banku — naczelnika Kasy Skarbowej, resztę członków Zarządu z pośród urzędników Kasy Skarbowej.

b) Przewodniczącym, względnie prezesem Rady nadzorczej — naczelnika Urzędu Skarbowego podatków bezpośrednich, resztę członków Rady nadzorczej z pośród urzędników tegoż urzędu.

c) Przewodniczącym, względnie prezesem Komisji rewizyjnej — naczelnika Urzędu Skarbowego akcyz i monopoli, względnie inspektora Kontroli skarbowej, resztę członków Komisji rewizyjnej z pośród tychże urzędników.

Do zadania Zarządu należałoby kierownictwo Banku, prowadzenie operacji, sporządzanie bilansów, sprawozdań, przyjmowanie i przygotowywanie wniosków dla Rady nadzorczej i t. p.

Do zadania Rady nadzorczej należałoby zatwierdzanie wniosków, bilansów i innych uchwał Zarządu, oraz decydowanie we wszelkich sprawach dotyczących Banku w pierwszej instancji.

Do zadania Komisji rewizyjnej należałoby sprawowanie kontroli nad działalnością Banku, przeprowadzanie rewizji oraz składanie odpowiednich sprawozdań Władzy drugiej instancji, przy równoczesnem komunikowaniu o tem Radzie nadzorczej.

Szczegółowy zakres czynności i kompetencji poszczególnych organów Banku należałoby określić w osobnej instrukcji, w której należałoby podać wszelkie najdrobniejsze szczegóły i wzory dotyczące rachunkowości, przyczem najodpowiedniejszym byłby system księgowości amerykańskiej (journal).

W stosunku do Kasy Skarbowej należałoby Bank traktować jako agendy uboczne Kasy Skarbowej (po myśli § 1 ustępu 2 *instrukcji dla Kas Skarbowych*) i codzienne obroty Banku wciągać w sumach dziennych (t. j. ogólnych) do głównych dzienników kasowych i dziennika zbiorowego — w jednej księdze skarbca i przechowywać ją wspólnie. Papiery procentowe, weksle i t. p. walory należałoby zespolić w ogólnej ewidencji w sposób analogiczny.

Poręczycielem Banku byłaby Kasa Skarbowa, która udzieliłaby Bankowi tymczasowego funduszu zakładowego w kwocie 2000 zł (dwóch tysięcy złotych) z sum obrotowych, przyczem fundusz ten podlegałby zwrotowi łącznie z odsetkami, po zgromadzeniu przez Bank odpowiedniej wysokości zysków i przelania ich na własny fundusz.

Z chwilą uruchomienia Banku należałoby wyjednać mu wyłączne zastępstwo Banku Polskiego na dany powiat i otworzyć rachunek kredytowy w Banku Polskim tej samej wysokości jaki mają obecnie Banki i osoby prywatne razem z danego powiatu, podobne rachunki należałoby otworzyć Bankowi w Pocztowej Kasie Oszczędności, Banku Gospodarstwa Krajowego i Państwowym Banku Rolnym.

Pewną część prac tego Banku załatwiałyby siły Kasy Skarbowej za przyznaniem im odpowiedniego wynagrodzenia z funduszów Banku, a w razie potrzeby przyjęcia osobnych sił, prawo do angażowania ich przysługiwałoby Radzie nadzorczej na wniosek Zarządu. (Dok. nast.).

Kasowiec z Wielkopolski.

Kolego! Czy pamiętasz, że byt naszego organu zależy od ilości regularnie opłacanych wkładek?

Z drukarni Karola Doroszyńskiego we Lwowie, ul. Ossolińskich L. 15. — Telefon Nr. 46-35.